



INFORMATOR nr 53  
REGION ŚRODKOWO-WSCHODNI  
LUBLIN 18 II 1983

## UDOSKONALENIE STANU WOJENNEGO

Car ispugałsia, izdał maniifesti  
miertwym swoboda, żywych pod ariest.

Co oznacza tzw. zawieszenie stanu wojennego? Jednoznaczna odpowiedź nie wynika z samych aktów prawnych, gdyż w PRL prawo jest naciągane i łamane zależnie od kursu politycznego. Jednak obowiązujące ustawy mówią wiele o tym, że represyjna polityka stanu wojennego została utrzymana, a w niektórych przypadkach jeszcze rozszerzona. Zobaczmy jak to wygląda w szczegółach pamiętając, że w każdej chwili Rada Państwa może przywrócić w pełni stan wojenny lub niektóre jego rygory na całość lub część terytorium państwa.

### Sprawy dotyczące poszczególnych obywateli

1. Internowanie uchylono w całości. Jednak władze mogą stosować w zamian:
  - a/ zatrzymanie do 48 godz. - praktycznie rzecz biorąc organów ścigania nie obowiązują tu żadne formalności, a ponadto zatrzymany nie ma możliwości odwoływania się;
  - b/ tymczasowe aresztowanie - w porównaniu z internowaniem wymaga większych formalności, jednak jakies uzasadnienie zawsze się sfabrykuje;
  - c/ powoływanie do służby wojskowej w specjalnych oddziałach dla niewygodnych politycznie /kategorię zdrowia można prawie zawsze podnieść/ - w wojsku możliwości znaczenia się są większe niż w "internacie" i zdarza się, że odpowiednia prowokacja kończy się przed sądem wojskowym.
2. Cenzura przesyłek pocztowych i korespondencji telekomunikacyjnej /np. telegramy, telexy/ oraz kontrola rozmów telefonicznych jest obecnie dopuszczalna jedynie na mocy decyzji organów ścigania lub sądu w związku z toczącym się postępowaniem karnym. Jednak stanowi to krok wstecz w porównaniu z prawem sprzed 13 XII 81, gdyż wtedy zapis o podsłuchu telefonicznego nie mógł być dowodem sądowym /podsłuch nie był dozwolony/, a dziś może nim być. Oczywiście prawo sobie, a życie sobie. Kto uwierzyby, że ubecja zrezygnuje z podsłuchu, mógłby za to drogo zapłacić. W szczególności niewykluczone jest dawanie pozwoleń na podsłuch z datą wsteczną. W rezultacie wcześniejsze nagranie z nielegalnego podsłuchu może stać się "legalnym" dowodem sądowym.
3. Zawężone stosowanie trybu doraźnego i ograniczono zakres spraw rozpatrywanych przez sądy wojskowe. Pierwsza zmiana jest korzystna, druga nie ma większego znaczenia /sądy wojskowe często orzekały łagodniej niż powszechne; być może ubecja miała tam mniejsze możliwości nacisku/.
4. Zakres czynów uznanych za karalne nie uległ zawężeniu. Przeciwnie rozszerzono go o art. 282a kodeksu karnego: "kto podejmuje działania w celu wywołania niepokoju publicznego lub rozruchów, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3".
5. Formalnie uchylono możliwość stosowania zakazów używania określonych odznak i mundurów. Jednakże w prawie "przedwojennym" jest dość srodkó w, by karać za noszenie odznak uznanych za szkodliwe dla systemu /np. za znaczek "Solidarność"/.

### Sprawy organizacji społecznych i samorządów

6. Uchylono zawieszenie działalności związków zawodowych, stowarzyszeń, zrzeszeń oraz organizacji społecznych i zawodowych. Nie dotyczy to organizacji, które przedtem rozwiązano, np. SIP lub ZASP. Jak wskazuje obecna praktyka, działalność stowarzyszeń i innych organizacji jest ściśle kontrolowana przez państwo. Próby niezależnej działalności likwiduje się w najlepszą dla siebie formę, o czym najlepiej świadczy delegalizacja "Solidarność".
7. Samorządy pracownicze mogą wznówić działalność, ale:

Samo rządy nie będą mogły wpływać na powoływanie i odwoływanie dyrektorów przedsiębiorstwach

  - a/ zmilitaryzowanych /dodatkowa militaryzacja jest możliwa obecnie/
  - b/ byłych zmilitaryzowanych
  - c/ tych, które Rada Ministrów wg swego uznania obejmie przepisami z punktu b /w tym przypadku nie musi dokonywać bezpośredniej militaryzacji/.

Dodajmy jeszcze ograniczenia wynikające z ustawy o samorządzie z 25 IX 1981r. W rezultacie wpływ za logi na wybór dyrektora będzie możliwy tylko w nielicznych zakładach, a i tam zapewne tylko formalnie.

Samorząd można zawiesić na okres 6 miesięcy, przy czym wystarczy mptne tłumaczenie, że "działalność samorządu narusza podstawowe interesy społeczne". W tym czasie kompetencje samorządu ma dyrektor i może rozstrzygać sporne sprawy po myśli "góry", a przy okazji oczyścić zakład z "rozrabiaczy". Do tego dochodzą jeszcze pozaprawne formy nacisku.

8. W świetle ustawy z 8 X 1982 przywrócenie prawa do strajku to czysta teoria. Być może parę razy władze zaaranżują strajk, by pokazać, że prawo do niego nie jest martwą literą /a nuż "kupią" to zagraniczni dziennikarze?/.

9. Obowiązek uzyskiwania zezwoleń na zgromadzenia, imprezy artystyczne, rozrywkowe, sportowe oraz publiczne zbiórki pieniężne istnieje nadal, tak jak zawsze istniał w PRL. Dopuszczalne jest zbieranie pieniędzy w lokalach prywatnych wśród osób znających się osobiście.

#### Sprawy pracownicze

10. W zakładach zmilitaryzowanych:

- a/ stosunek pracy przekształca się w stosunek służbowy
- b/ można wyrzucić z pracy bez podania konkretnych przyczyn, a zwolnionemu nie przysługuje prawo odwołania się do organów rozstrzygających sprawy wynikające ze stosunku pracy/komisje odwoławcze ds. pracy, sądy pracy/
- c/ można zobowiązać pracownika do wykonania pracy innej niż przewidziana umową o pracę
- d/ odmowa wykonania polecenia przełożonego jest traktowana jako odmowa wykonania rozkazu i grozi karą pozbawienia wolności do lat 2.

11. W zakładach poprzecznie zmilitaryzowanych:

- a/ nie jest dopuszczalne wypowiedzenie stosunku pracy przez pracownika. Jeśli zakład odmówi rozwiązania stosunku pracy w drodze porozumienia stron, pracownik może odwołać się tylko do organu sprawującego nadzór nad zakładem /nie może odwołać się do sądu/. Jeśli pracownik taki nie podejmie pracy, jest traktowany jako ten, który pracę porzucił /skutki - patrz punkt 13/.
- b/ pracownicy mogą być zobowiązani przez kierownika do pracy w wymiarze osiągniętym 46 godzin tygodniowo i 8 godzin dziennie /tygodniowa norma pracy wynosi 42 godziny/.

Rada Ministrów może rozciągnąć przepisy dotyczące zakładów poprzecznie zmilitaryzowanych na inne zakłady.

12. Uczestniczenie w strajku, akcji protestacyjnej czy zgromadzeniu, przeprowadzonych niezgodnie z obowiązującym prawem, lub "zakłócenie ładu i porządku w zakładzie" uzasadnia zwolnienie z pracy bez wypowiedzenia z winy pracownika /odpowiednio: skreślenie z listy studentów/. Otwiera się tu pole dla rozgrywek personalnych. "Zakłócenie ładu" to pojęcie nader rozciągliwe, obejmuje np. ostrą odpowiedź na głupią uwagę przełożonego.

13. Rozwiązanie stosunku pracy z winy pracownika lub porzucenie pracy /por. pkt 11a i 12/ w zakładzie uspołecznionym powoduje, że w nowym zakładzie ma najniższą stawkę wynagrodzenia za sa dniczego, wynikającą z osobistego zaszczerowania na zajmowanym stanowisku i nowa wynagrodzenie nie może być wyższe od poprzedniego. Ponadto rozwiązanie stosunku pracy w tym trybie pociąga za sobą wszystkie te skutki, które prawo pracy wiąże z porzuceniem pracy.

14. Przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym wobec studentów i pracowników z nominacji /np. na wyższych uczelniach/ ograniczono na rzecz daleko mniej korzystnego administracyjnego trybu skreślenia z listy studentów i zwalniania z pracy.

Patrząc na ustawy uchwalone w ubiegłym roku można powiedzieć, że stan wojenny został nie tyle zawieszony, co "udoskonalony". Zrezygnowano z rygorów, które są szczególnie bulwersujące /zwłaszcza dla zagranicy/ a dla władzy okazały się niepotrzebne, np. ograniczenie poruszania się na terenie państwa. Uchylono pewne środki represji, np. internowanie, gdyż na etapie "normalizacji" wystarczy przemoc innego rodzaju. Zachowując główne instrumenty zniewolenia usunięto wroście pewne "niedopatrzienia" w ustawodawstwie z 12 XII 1981r. Szczególnie wymowny jest tu przepis sankcjonujący wyrzucenie z pracy za działalność polityczną lub odruch oporu. A swego czasu wielu zarzucało prof. Leszkowi Nowakowi przesadę, gdy twierdził, że do panowania ideologicznego i politycznego właściwego faszystom, czerwona klasa trójpanów dołącza jeszcze przemoc ekonomiczną ...

Zwraca uwagę celowa niejednoznaczność wielu przepisów, co umożliwia manipulację nimi zależnie od potrzeb władzy. Jest to zgodne z podstawową zasadą tyranii: ustawy surowe, lecz dokładnie określające czego nie wolno powodują mniejszą uległość niż prawa skazujące poddanych na kaprysy władzy.

Ostatnią kwestią, może najważniejszą, jest pytanie: do czego na dalszą metę zmierza polityka ustawodawcza w PRL, co z prawa wojennego nasi władcy zamierzają zachować na stałe? Np. usta wy o związkach zawodowych i o "pasażerach" wskazują, że celem jest sowietyzacja polskiego prawa. Trzeba jednak przyznać, że do niedoścignych wzorów trochę brakuje. Nie zamyka się jeszcze przeciwników politycznych w zakładach psychiatrycznych, lecz nie wiadomo co przynieść mogą postępy "normalizacji", o ile pozwolimy ją sobie narzucić.

## WERBUNEK DO WRONICH ZWIĄZKÓW

Straszyć lub kupować kogo się da - oto główne metody werbunku do wronich związków. Przedstawiamy doniesienia naszych korespondentów z zakładów.

W świdnickiej W S K sprzątaczkom grożono wyrzuceniem z pracy za niewstąpienie do związków. W L S S straszono odebraniem "trzynastki", oczywiście z możliwością uzyskania jej po wstąpieniu.

W F S C dużą część neozwiązkowców stanowią pijacy i obiboki, co nie jest przypadkiem, gdyż fabryczni kasperownicy obiecują puszcząć w niepamięć nie usprawiedliwione nieobecności i inne wpadki. Do wyróżniających się należą aktywiści z wydziału C-15. Autorem pomysłu werbowania pijaków i bumelantów jest tam kierownik, Marian Jarosiewicz. Dzielnie sekundują mu: St. Scirko - członek komitetu założycielskiego pseudozwiązków, R. Budzyński - przewodniczący tych związków na wydziale /potrafi po przebumelowanym dniu wpisywać pracę, której nawet w normalnym czasie nikt nie potrefiłby wykonać/ oraz J. Błachowski - mistrz; z którym za flaszkę można załatwić dniówkę. Te kadry prześcigają s.p. CRZZ.

W Lubelskim Przedsiębiorstwie Instalacji Przesyłowych "I n s t a l" na posiedzeniu egzekutywy POP dyrektor Lepiera zobowiązał się organizować "oddolnie" związki zawodowe. Na zebraniu 20 I kierownikom nakazano składanie u dyrektora list pracowników chętnych do wstąpienia do związków. Polocono nawet składać czyste listy, gdyby na jakimś wydziale chętnych nie było. W tej akcji wyróżnił się p.o. kierownika działu Transportu Roman Tylus, zam. w Lubartowie. Wpisał on na listę wszystkich pracowników swego działu mówiąc, że kto nie chce należeć, niech się sam wykreśli. Widocznie Tylusowi bardzo zależało, by zostać kierownikiem bez literek p.o., jeśli zdecydował się na taki chwyt. Związkową aktywnością wyróżnił się kierownik działu remontowego o nazwisku Ciężki.

Jak piszą do nas pracownicy L P B P, po długim okresie spokoju znalazło się w zakładzie kilku "zdrajców", którzy chcą budować nowe związki. Są nimi: instruktorzy Zygmunt Kot, Zbigniew Smoliński, Bogdan Bilko, Piotr Magnuszewski /istnieje podejrzenie, że za dobry stopień z praktycznej nauki zawodu będą zmuszać swoich uczniów do wstępowania do "związków"/ oraz F. Szolno, R. Golc i A. Bracha. Do związku zgłosili akces sami członkowie PZPR i kilku emerytów.

W L Z N S grupę inicjatywną wronich związków tworzą Jan Grzelak, Jan Koskał, Andrzej Doroheta, Zbigniew Budka, Janusz Sławiński, Stefan Sych, Jerzy Szalas, Józef Zdunch, Waldemar Cwikliński, Marian Frączek. Ludzie ci stosują prośby i groźby, by pozyskać członków. Na zebraniu wydziałowym P-315 Jerzy Szalas twierdził, że samorząd powstaje po to, aby uderzyć robotnika w d..., dlatego muszą powstać związki, żeby miał go kto bronić. Wynik tych sabiegów - jeden członek.

Także w poniatowskiej "E D Z I F" idea nowego ruchu związkowego nie znalazła wielu zwolenników. Z wielkim trudem związanej grupie inicjatywnej udało się zebrać ledwie kilkadziesiąt podpisów pod deklaracjami przynależności związkowej, mimo oficjalnego "patronatu" KZ PZPR z tow. Szuknickim na czele oraz cichego w osobie Bogusława Gołębiewskiego, jednego z najbardziej skompromitowanych ludzi w środowisku. Niektóre podpisy wymuszono groźbami. Np. kierownik wydziału PR-1 Jan Mikoda /brankowiec, członek grupy inicjatywnej/ zagroził pracownikom tego kobiecego wydziału zwolnieniem z pracy. Efektem szantażu były 32 podpisy. Członkowie grupy inicjatywnej stosowali także inne metody. Na zebraniu pracowników największego wydziału zakładu PR-6 oraz wydziałów PR-5 i Narzędziowni Danuta Pinta /"aktywistka nie do zdarcia", bo jej działalność znana jest jeszcze z czasów ZMP/ oraz Włodzimierz Oziębło /syn szczególniej ubeckiej kanalii/ starali się zachęcić do wstępowania do związków obiecując wysokie zasiłki statutowe oraz szereg innych atrakcyjnych świadczeń związkowych. Zwerbowano jedynie 2 osoby /Maczepa, Wyroślak/. Większość wyśmiała aktywistów i opuściła salę. Dzięki takim i podobnym metodom grupy inicjatywnej związek w dniu rejestracji liczył 81 członków. Sąd Wojewódzki w Lublinie uznał tę liczbę za wystarczającą, przyjął także bez szczególnych zastrzeżeń statut i wydał decyzję o rejestracji już po dwu dniach /21 XII/. Obecnie działalność związku nadal nie wzbudza entuzjazmu wśród robotników. Np. z wydziału Remontowego po rejestracji wstąpiły tylko 3 osoby: główny mechanik, kierownik wydziału i tabelowa. Trudno to nazwać masowym poparciem klasy robotniczej.

Samorządne i Niezależne - bo, jak mówią w Świdniku, sam rząd je założył, a robotnikom na nich nie zależy.

x x x x x x x

DZIĘKUJEMY ZA WPLATY/w tys. zł/: Stalin-1, Klaudiusz-2, J23-1,5, Edek-1, Grzegorz-0,5, Czerwona Wrona-1, Ucho-1,1, OKON-2,6, Albin-0,5, INKA-1,25, Reniastom, WPHW i Albertusowi dziękujemy za papier. TZR KWITUJE: Felga II-4, Siódemka-0,5, STZ-0,7, Grupa I-0,7, Kat-an-1,1, A.Limba-1,5, Rostocze-2, RD-0,5, Internowany z Chocłma-2, Tytus-4,6, Marias-1,3 /cd. s.4

## Z REGIONU

+++ W KLZW w Łęcznej istnieje epidemia tyfusu mysiego /przeszłego przez gryzonie/. Infekcja nastąpiła w pierwszej połowie stycznia w stołówce górniczej LZW. Kilka osób przewieziono do szpitala w Lublinie. Kontrola Sanepidu w stołówce wykryła karygodne zaniedbania w stanie sanitarnym, brud w żywności. Wykryto pałeczki tyfusu mysiego. Wprowadzono strefę za każdą zamykając stołówkę górniczą oraz dwa hotele górnicze /wstęp mają tylko mieszkańcy/. Parter i połowę I piętra w hotelu nr 1 zamieniono tymczasowo na szpital. Oficjalnie podaje się, że osoby chore "uległy zatruciu".

+++ W "Informatorze" 49 pisaliśmy o liście, jaki czteremastu działaczy Związku przesłało do Sejmu. Dopiero teraz dowiedzieliśmy się, że wśród jego sygnatariuszy jest przewodniczący naszego Regionu - Jan Bartzczak. Autorzy listu domagają się uwolnienia 7 aresztowanych członków MK, a w końcowych słowach piszą:

"Zwracamy się do opinii publicznej o poparcie naszego spelt, o poparcie naczelnych postulatów chwili:

- o amnestię dla skazanych
- o uwolnienie wszystkich internowanych stanu wojennego
- o zatrzymanie maszyny represji, o obronę praw człowieka
- o obronę praw zawodowych ludzi pracy."

List podpisali: Lech Wałęsa /Gdańsk/, Jan Bartzczak /Lublin/, Andrzej Celiński /Warszawa/, Tomasz Chmielewski /Elbląg/, Bronisław Garemek /Warszawa/, Konrad Maruszczak /Gdańsk/, Tadeusz Mazowiecki /Warszawa/, Mirosław Odorowski /Warszawa/, Janusz Onyszkiewicz /Warszawa/, Zbigniew Przydział /Wrocław/, Andrzej Sobieraj /Radom/, Bogusław Szybalski /Elbląg/, Antoni Tokarczuk /Bydgoszcz/, Mieczysław Zlat /Wrocław/.

+++ W wielu zakładach pracy i środowiskach trwa zbieranie podpisów pod petycjami do Sejmu domagającymi się uwolnienia członków MK i amnestii dla wszystkich uwięzionych. M.in. w dniu 25 I do Kancelarii Głównej Sejmu wpłynął list podpisany przez 107 osób, a w tym 17 członków Zarządu Regionu.

+++ Zrzeszenie Studentów Polskich na UMCS liczy około... 40 członków, na Politechnice ok. 30. Widocznie wielotysięczna rzesza studentów tych uczelni bardzo kocha socjalizm i obraża się, gdy WRONe każe przemianować Socjalistyczny Związek Studentów Polskich na ZSP. Ta "crga niszczycielska" dysponuje już sprytnymi funduszami, np. oferuje studentom wczasy. Analogia do wronnich związków zawodowych nasuwa się sama.

+++ Jak donosi reżimowa prasa PRON rozwija się wspaniale, uzyskując coraz szersze poparcie społeczne, jest to najbardziej autentyczny, spontaniczny i oddolny ruch obywatelski. Jak to wygląda w rzeczywistości można się zorientować czytając następujący tekst, wysłany do lubelskich instytucji:

"Prezydium MKP w Lublinie jako inicjator powołania Tymczasowej Rady Miejskiej PRON, zwraca się z prośbą do... o rekomendowanie przedstawiciela do składu tej Rady. Powołanie Rady PRON przewidujemy w bieżącym roku, w związku z czym prosimy o pisemne zgłoszenie przedstawiciela na adres Biuro MKP - pl. Pokietka 1, w terminie do 14 grudnia 1982r."

Ilu dyrektorów lubelskich instytucji nie podjęło tej "autentycznej, spontanicznej i oddolnej" inicjatywy? /M.Z./

## Z KRAJU

+++ Pisarka Maria Kuncewiczowa odmówiła przyjęcia orderu Polonia Restituta. W liście do ministra kultury Żygulskiego pisze m.in.: "Jako zwolenniczka swobód obywatelskich nie mogę przyjąć odznaczenia od państwa, które tych swobód nie szanuje." /"Tyg. Mazowsze nr 42/

+++ Dr Ma rek. Edelman, ostatni dowódca powstania w getcie warszawskim, odmówił udziału w pracach oficjalnego komitetu obchodów 40-lecia powstania. /"Tyg. Mazowsze" nr 39/

+++ Lothar Herbst, zwolniony z internowania przez wrocławskiego oddział ZLP, poeta i krytyk, w czasie przesłuchania w dniu 27 XII 82 straszony był pobiciem i 3-letnim wyrokiem, jeśli nie zdecyduje się na emigrację. /"Tyg. Mazowsze" nr 42/

••• POKIOTOWANIE TZR: Kulikow-1, NA P-4,5, Brzoza-2, Slimak-2, A+M-2,5, Cierpliwi-1, Komar-1,8 Komar II-C,7, Kryst-1, AIS-1, RYKWIOTUJE: Z-C,6, Magda-1, Z-C,7, Wanda-O,5, Ociupinak-1, Monterzy-5,5 Kowalski-2, Kowalski-1,75, Marucha-4,7, H-O,2, Dwudziestka-O,2. Na aktorów: Kominiarki-1,0, Franek-O,5, Jagiello-1, Rex-1, Bolfry-5, Aktor-1,2.